GAZETA POZNAŃSKA.

Nro. 110.

w Sobotę dnia 27. Grudnia Roku 1806.

z Poznania d. 27. Grudnia.

Wczoray odprawiła się w tuteyszym kościele farnym uroczysta ceremonia poświęcenia chorągwi Rycerzy Woiewodztwa Poznańskiego, do pospolitey obrony Oyczyzny wezwanych. O godzinie 10. rano udało się tym końcem do kościoła zgromadzone tu Rycerstwo pod przewodztwem JW. Jenerała Węgorzewskiego. Pod czas wielkiey mszy, w assystencyi licznego Duchowieństwa obrządkiem biskupim przez JW. Żarnowieckiego, Sufragana Poznańskiego, odprawioney, W. J. Xiądz Sołtyk, Kanonik Krakowski, miał stosowne do tey okoliczności kazanie pełne naymocnieyszego czucia. Wielka liczba ludu oboiey płci przytomna była tey ceremonii religiyney, która we wszystkich umysłach nayprzyiemnieysze czyniła wrażenie.

Woyciech Węgorzewski, Jenerał Brygady, Rotmistrz przywodzący Rycerstwu Woiewodztwa Poznańskiego.

Jeżeli Was, Przezacni Rodacy, w oddzielney nie zachęcałem odezwie, ażebyście pospieszyli z skwapliwością ku obronie oyczyzny, uczyniłem to w tém przekonaniu, iż pierwsze w Polszcze Woiewodztwo na odgłos Szanownego Senatora, JW. Radzimińskiego, Woiewody Gnieźnińskiego, dnia 2. Grudnia roku 1806, tudzież na przyłączony rozkaz iego Namiestnika, JW. Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego, pod dniem 3. miesiąca i roku bieżącego wydany, w szlachetnym zapale odzyskania istności polityczney pod hasłem *Niezwyciężonego NAPOLEONA* uprzedzić się nie pozwoli: ieżeli Wam nie tłomaczyłem powodów tey nieodbitey potrzeby, rozumiałem, że wyrazy Uniwersału dostateczne są, wzbudzić w sercach waszych uczucie, iakiém wśród nayszczęśliwszey dla Polaka okoliczności tchnąć powinniśmy, uczucie, iakiego Oyczyzna po nas spodziewać się ma prawo. Tey nadziei odpowiedziała iuż powiększey części gorliwość, iaką okazaliście w ochoczém stawieniu się do pospolitey obrony, i iuż dziś orszaki rycerskie wychodzą na mieysce wielkiego swego przeznaczenia. Lecz kiedy w tey nadzwyczayney porze, iakiey nam może iuż wieki nie zrządzą, wspólne usiłowanie miarą naszego postępowania bydź powinno, wzywam Was Szlachetni Mężo-

wie, którzyście się ieszcze stawić nie mogli bądź dla tego, że was nie doszedł głos, w imieniu narodu do nas wszystkich wydany, bądź dla innych domowych przeszkod, ażebyście dopełnili powołania, które uświetniało przodków waszych imie. Bochatyr wieku, który zesłany iest od Opatrzności na pogromienie burzycielów spokoyności świata, i którego oblicze nayprzod Woiewodztwo nasze miało szczęście oglądać na ziemi Piastów i Jagiełłow, przebiegłszy szypkością błyskawicy nieprzyiaciół swoich kraie, stanął iuż w starożytney stolicy Monarchów naszych, gdzie go przekonać mamy, że iedynie przemoc i zdrada ościennych mocarstw niewolnicze na nas włożyła pęta, że umiemy ginąć lub żyć wolnymi. W tak szczęśliwey dobie, w którey oboiętność iest hańbą a nieczynność zbrodnią, przybywaycie Zacni Ziomkowie iak nayrychley do Łowicza, zkąd razem na plac sławy i szczęścia narodu poydziem. Niech każdy prawdziwy Polak, podług nowego rozkazu JW. Jenerała Dąbrowskiego dnia 21. Grudnia, kiedy iuż dla zdrowia lub funkcyi cywilney osobiście stanąć nie może, koniecznie w miarę maiątku pomnoży liczbę zastępców i pocztowych. Niechay żaden z was nie ściąga na siebie kary surowey ustawami gorliwych o dobro powszechne Naddziadów naszych przepisaney. Niechay raczey późna potomność z wdzięcznością o was powie, że kiedy naród wzywał was do pomocy, ani w zapale cnotliwym, ani w liczbie zebranych z pomiędzy was Rycerzy nie daliście sobie wyrwać nikomu pierwszeństwa. W główney moiey kwaterze w Poznaniu dnia 27. Grudnia roku 1806.

z Warszawy dnia 14. Grud.

Most na Wiśle przez Moskalów spalony, został dnia wczorayszego przez Indzynierów Francuzkich dokończony. Dzieło, które pół-roczney zwykle potrzebował by pracy, w dniach kilku dokończone zostało, pod rozkazem i okiem ożywiaiącym wszystko, znanego całey Europie bohatyra naszego, Wielkiego Xiążęcia Bergskiego i Kliwii, który u nas iak dobry oyciec na łonie swey familii żyie. Odtąd dniem i nocą idzie z artylleryą naypięknieysze woysko przez most na drugą stronę Wisły, i kawalerya, którey nic podobnego w Europie niebyło. Teraz tylko czekamy, iak brańcy Moskiewscy na znak pokonaney tey dumney siły, ieżeli w Narwi i Bugu potopieni niezostaną, przechodzić przez tenże most będą. Te życzenia nietylko z Polaka, ale i każdego człowieka piersi, co ma serce, cisnąć się powinny, aby ta krwawa potwora Jenerał Kamińskoy, który siłę zbroyną Moskiewską kommenderuie, gdzie nad Bugiem lub Narwą koniec swey exystencyi znalazł. Jest to dziecie Szuwarowa, wykarmiony uczeń w szkole tego zakrwawionego barbarzyńca, który lat kilkadziesiąt pił krew Polską, i ledwo się zamordowanych mieszkańców, oyców, synów, matek i dzieci niewinnych na Pradze krwią przed śmiercią nasycił. Boże Wielki! Oycze powszechny! pobłogosław orężowi Francuzów, których na ukorzenie krwio-żerców naszych zesłałeś! (*Artykuł udzielony urzędownie redakcyi.*)

z Zakroczymia d. 13. Grud.

Widzieliśmy wypartych z pozycyi naszey nieprzyiaznych Polakowi, barbarzyńców Moskalów. Widziemy nawet, że wkrótce z woli Wielkiego Xiążęcia Kliwii most w tey stronie na Wiśle stanie, aby pomnożone drogi zostały, ku pokonaniu dzikiego w pół Europeyczyka, w pół Azyatyckiego nieprzyiaciela. (*Artykuł podobnież udzielony.*)

Policya tuteysza zapobiegaiąc powiększeniu ceny potrzeb do życia przez pomnożoną ludność miasta, ogłosiła dnia 11. t. m. wolność rzezi i pieczenia chleba dla każdego,

ktoby się tym trudnić chciał, z zaleceniem, aby wszelka rzeź odbywała się w publicznych szlachtuzach.

Z wyraźnego zlecenia JW. Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego, donosi się, iż na mieysce W. Jenerała Zielińskiego, mianowany iest W. Felix Swidziński, Jenerałem Woiewodztwa Mazowieckiego; któremu podług uniwersału wydanego na pospolitą obronę, wszyscy należący z rycerstwa do siły zbroyney tegoż Woiewodztwa przedstawiać się maią. Wspomniony Jenerał Swidziński mieszka na ulicy Sto Krzyskiey, w domu Pana Abesco, pod Nrem 1344.

Dnia 13. t. m. wyszło rozporządzenie policyine względem sporządzenia w tym mieście konskrypcyi przez kommissarzów cyrkułowych, ktora to konskrypcya z wymienieniem imienia, przezwiska, sposobu życia i numeru domu, w którym zapisana osoba znayduie się, ma bydź podana do magistratu.

Dalszy ciąg ofiar dobrowolnych w gotowiźnie.

Ignacy Głębocki zł. 12. — Marcin Chmieliński zł. 108. — Michał de Kalkstein suffryn ieden w złocie. — Jan Jakubowski lokay Xiędza Byczkowskiego zł. 18. — Jozef Wrzosek, stroż tegoż zł. 12. — Jozefa kucharka tegoż zł. 6. — Piotr Byczkowski zł. 20. — Jan Kanty Binkiewicz czerw. zł. 50. — Herszek Feibusz zł. 100. — Tobiasz Michel przez ręce JW. Wybickiego zł. 1800.

W effektach.

Dyonizy Sobieszczański bydła sztuk 50. — X. Franciszek Kulczycki parę pistoletów. — Tomasz Pruszak Kasztelan, srebra stołowego sztuk 10. — Woyciech Wasiutyński koni 2. — Sztuka płotna z napisem: „Ubogie dzieci i sierotki u S. Benona, kontentuiąc się starą swoią bielizną, ninieyszą sztukę płotna dla nich na koszule przeznaczoną, składaią do effektów dla nowo-zaciężnych woiowników, chcąc dać dowód miłości ku oyczyznie, i przyrzekaią prosić Boga, aby ich orężowi błogosławić raczył."

Wyrażone w przeszłey gazecie kawtier srebrny i tabakiera złota przeznaczona na nadgrodę dystyngwuiącego się żołnierza lub unteroficyera dane były przez JXiędza Jozefa Byczkowskiego.

Ofiary dobrowolne złożone iuż na potrzeby lazaretowe.

JW. Pocieiowa czerw. zł. 25 w złocie. — JW. Kraiewska, Instygatorowa czerw. zł. 6 w złocie. — JP. Gudeit 300 zł. — JP. Kinzel 150 zł. — JP. Filipecki 108 zł. — JP. Kuiawski 18 zł. — JX. Jozef Byczkowski 180 zł. — JP. Kastelmor 74 zł. — JP. Bergonzoni 150 zł. — Dwie osoby anonime czerw. zł. 17 w złocie.

z Warszawy d. 16. Grudnia.

JW. JX. Prażmowski, Administrator Biskupstwa Warszawskiego, wydał następuiący list Pasterski do całey Dyecezyi:

Adam z Prażmowa Prażmowski, Proboszcz Katedralny Warszawski, Administrator wakuiącego Biskupstwa Warszawskiego,

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, tudzież Wiernym Dyecezyi Warszawskiey, *pozdrowienie.*

Lubo Naymilsi w Chrystusie Bracia, idąc za światłem Wiary wszyscy przekonani iesteśmy, że w całey tey ogromney świata przestrzeni, nic się nie dzieie bez woli tego, który iest Panem nieba, okręgu ziemi, i tych, co mieszkaią na nim; że równie nayważnieysze wypadki, iako naydrobnieysze zdarzenia noszą cechę Opatrzności tego, który kolorami ożywia kwiaty polne, i mizernym ptaszynom codzienną zsyła żywność; że gdyby mu się podobało powściągnąć ducha swego, który wszystko stwarza, utrzymuie, ożywia; gdyby odwrócił twarz swoię, cała

ta świata machina wstrzęsłaby się, i w proch obróciła. Te iednak codzienne cuda, że użyię wyrazów Augustyna Świętego, przez które całym światem rządzi, wszelkim kieruie stworzeniem, ustawicznością swoią tak spodlały, iż w nich dziwnych dzieł Boga nikt nie uważa.

Są atoli w porządku nawet natury szczególnieysze zdarzenia, które naymniey bacżnych przymuszaią do wyznania, iak niegdyś owych Egipskich czarnoxiężników, *digitus Dei est hic*, palec Boga iest w tym.

W tym względzie uważać nam należy szczęśliwe i niespodziewane oyczyzny naszey odrodzenie. Któż z pilnością zastanowiwszy się nie zawoła? dzieło to iest Pana zastępów, który umarza i wskrzesza, strąca w przepaść, i z niey dźwiga.

Kiedy oyczyzna nasza po dwukrotnym bezsilnym zawodzie uledz musiała potędze ościennych Mocarzów, a ci w podziale krajów ślad nawet iey zagładzili imienia; kiedy nieszczęśliwy Monarcha, wyrwany z łona poddanych, służył obcemu Samowładzcy za tryumf wśród stolicy iego, niegdyś orężem Przodków naszych zdobytey; następca pogromcy Carów schylał kark w mieyscu, w którym trwać dotąd musi Zołkiewskich i Chodkiewiczów pamięć; kiedy w tym mieście, w świątyni niegdyś praw i swobód Narodowych, czytano nam przysięgę wieczney niewoli, i powtarzać kazano swym i poznych pokoleń imieniem; kiedy widzieliśmy spełnioną nad nami zagrożoną niegdyś Izraelitom wiarołomnym karę, lud któregośmy nie rozumieli ięzyka, sądzący nas swemi prawami, i karmiący się owocem prac naszych; kiedy w rozerwaney na trzy części oyczyźnie, wszelkich nam zabroniono wzaiemnych związków, brat brata, krewny nayblizszemu krewnemu stawał się obcym, a mógł nawet stać się nieprzyiacielem; kiedy niesłychanym gwałtem zdziwiona zamilkła Europa, a czas upływaiący zdawał się upoważniać to nieprawości dzieło, ktożby mógł pomyślić, że zbawienie nasze tak bliskie było?

Szczątki woiowników naszych udały się pod chorągwie szlachetnego Francuzkiego Narodu, w celu zasłużen a na wspaniałe dla oyczyzny wsparcie, i wyćwiczenia się w szkole zwycięzców świata. Naywiększy z Bohatyrów, których nam ludzkie dzieie podały, którego iako Pomazańca swego, Pan zastępów prowadzi, aby mu poddawał Narody, NAPOLEON Wielki umiał ocenić wysługi ziomków naszych: wielkomyślne serce iego pragnęło podać nam rękę; lecz mądrość niedozwalała zrywać raz zawartych związków, i wylewać krew przywiązanego do siebie ludu dla obcego wcale iemu interessu.

Przyszedł nakoniec moment, który Bóg przeznaczył na skruszenie w gniewie swym Królów, i dźwignienie rozwalonego gmachu oyczyzny naszey. Woyna zaczepna nigdy nieprzewidziana, prawidłom ostropności ludzkiey przeciwna, utorowała Zbawcy naszemu NAPOLEONOWI Wielkiemu, drogę do uskutecznienia dobroczynnych iego zamiarów.

Wiadomo wam, iak ogromne owe woysko w dni kilka rozproszone zostało, owa Monarchia potężna, w miesiącu z powierzchni Europy zniknęła, ponieważ Bóg zaprzedał ich, i Pan otoczył ich. Potomność pytać się będzie: *gdzież są? ustała między ludźmi ich pamięć.*

Kiedy więc pod hasłem wspaniałego Bohatyra, przy pomocy naywalecznieyszego ludu, Naczelnicy nasi wzywaią wszystkie stany do obrony wspólney matki; My naprzód wzniosłszy serce do Dawcy wszelkiego dobra z upokorzeniem wyznamy: Uniżyłeś nas Panie na dobro nasze, abyśmy nauczyli się praw twoich; w nim całą

ufność połóżmy, bo przeklęty, który zaufany w ludzkiey pomocy, sercem odstępuie od Boga.

Wy Ministrowie Pana zastępów, Kapłani! do których należy błagać go ze łzami między przysionkiem i ołtarzem, aby darował ludowi swemu, oczyszczaycie serca wasze, abyście godni byli ściągnąć błogosławieństwo Nieba. Niech wam przed oczyma będzie przykład Ophni i Fineesa, których występki straszną na lud Izraela ściągnęły klęskę. Wznosząc niezmordowanie ręce wasze do Boga, przypominaycie Wiernym, waszey powierzonym pieczy, święte dla oyczyzny obowiązki, stawcie im za wzór owych nieustraszonych Machabeyczyków, którzy duszę i ciało oddali za oyczyste prawo, wzywaiąc Boga, aby narodowi ich dał się ubłagać.

Mężna młodzieży, która spieszysz na obronę kraiu swego, wspomniy, że naymocnieyszą tarczą woiowników iest ufność w Bogu; niech każdy z was głęboko na sercu ma wyryte te Judy Machabeyczyka słowa: „Precz od nas myśl umykania przed nieprzyiaciołmi naszemi; ieźli czas nam się zbliżył, umieraymy mężnie za braci naszych, i nie przynośmy hańby chwale naszey."

Wy Włościanie, ciągnieni dotąd poniewolnie pod obce chorągwie, ieźli na was padnie los bronienia oyczyzny, pomniycie, że was niewymuszona przysięga wiązać tylko będzie, ale nayściśleysze powinności dla rodziców, żon, dzieci, krewnych waszych, których piersiami zasłonić, własności ocalić, bezpieczeństwo zapewnić macie; a zatym usuwaiąc się, nieodpuszczoną nigdy popełnicie zbrodnię.

Wy nakoniec Obywatele wszyscy, nie żałuycie pracy, trudów i maiątków waszych; dla drogiego daru wolności oyczyzny wszystko poświęcić należy. Jesteśmy teraz w czasie sieyby, która z płaczem przychodzi, *euntes ibant & flebant mittentes semina sua;* przyidzie pora żniwa, która nas radością nakarmi, *venientes autem venient portantes cum exultatione manipulos suos.* W tenczas wspominaiąc przemiiaiące przykrości, rzekniemy z Dawidem: *transivimus per ignem & aquam, & in refrigerium deduxisti nos*, przeszliśmy przez ogień i wodę, i do chłody wprowadziłeś nas.

W celu przeto uproszenia u Boga błogosławieństwa orężowi Wybawiciela naszego Wielkiego NAPOLEONA, iedności, zgody, i męstwa Narodowi naszemu, zalecamy całemu Duchowieństwu tak świeckiemu, iak i zakonnemu, aby od dnia odebrania ninieyszego naszego Pasterskiego listu, który wiernemu ludowi z ambony ma bydź ogłoszony, po wszystkich Kościołach całey Dyecezyi w każdą niedzielę i święto supplikacye z zwyczayną modlitwą odbywały się aż do czasu, w którym Bóg wspaniałe zamiary Dobroczyńcy naszego ustalić, a nam w pokoiu owocu usiłowań mężnych naszych obrońców kosztować, dozwolić raczy.

Ninieyszy list nasz Pasterski podpisem ręki naszey i pieczęcią stwierdzony, po przeczytaniu, do drzwi kościelnych ma bydź przybity. Dan w Warszawie dnia 8. Grudnia 1806.

Adam Prażmowski.
Adm. Gen. Dyec. Warsz.

z Warszawy d. 20. Grudnia.

Niepoiętym i cudownym losów zrządzeniem, starożytna *Piastów i Jagiellów* stolica, zagrzebana w zwaliskach całey ich dziedziny, zrównała się wczoray z naypierwszą stolicą świata, przyięciem na swe łono Zwycięzcy naypotężnieyszych mocarzów. — Bohatyr dwóch wieków, prawodawca ludów, pogrom uciemiężycielów i podziw całego świata, NAPOLEON Wielki, znayduie się iuż w iey murach. — Noc z 18go na

łoty, w którey, uprzedzaiąc przygotowane nazaiutrz uroczyste przyięcie, stanął tu o godzinie pierwszey, podała tę pożądaną wiadomość nadeszłemu dniowi, aby ią przebudzonym zwiastował mieszkańcom, i zmysły ich zachwycił niepoiętą radością. — Monarcha przyiechawszy w cichości konno, zaiął przygotowane dla siebie w tuteyszym zamku pokoie. Tam naypierwsi przyięli Go w poważnym milczeniu Królowie Polscy, zdobiący marmurowy pokoy; gdyby szanowne ich wizerunki mogły tak wydać dźwięk mowy, iak wydaią rysy ich oblicza, słyszanoby: „*Witay! w siedlisku naszym Mścicielu popiołów naszych, zdeptanych zuchwałą nogą naiezdców: tron nasz zwalony czeka dźwignienia od Twey ręki. Ty! szereg nas przecięty, zwiążesz z nową dynastyą naszych następców godnych swoiego Twórcy. Oyczyznę i dzieci nasze Twoiey oddaiemy opiece.*

Od wczoray rana snuły się tłumy ludu około zamku pragnąc oglądać Zbawcę swego; radość malowała się na wszystkich twarzach; lecz wewnętrzne naytkliwsze poruszenia, iakie wzbudza wspaniały dobroczyńca w wyratowanych od siebie z ostatniey toni, nie mogą nigdy w miarę uczucia, bydź wyrażone słowy.

Po przyieździe Nayiaśnieyszego Cesarza, naypierwszy hołd złożyli mu JO. Xiąże Jozef Poniatowski i JWW. Jenerał dywizyi Dąbrowski i Reprezentant Wybicki. — Gwardya honorowa z młodzieży Polskiey wybrana, pospieszyła także z zupełnym poświęceniem się na usługi Monarchy.

O w pół do 4tey po południu, J. C. K. Mość w liczney assystencyi, udał się konno do W. Xiążęcia Berg i Kliwii, a z tamtąd na most, z kąd potym do zamku wrócił. W czasie tego przeiazdu, głośne rozlegały się okrzyki: *Niech żyie Wielki NAPOLEON.*

Od 7mey wieczorem Nayiaśnieyszy Pan raczył dawać audyencye: Członkom seymu konstytucyinego, tak z Senatu, iak Stanu Rycerskiego, maiącym na czele JW. Marszałka Małachowskiego; Izbom Naywyższym Woienno-Administracyiney i Sprawiedliwości; Duchowieństwu; Stanowi woyskowemu, w rzędzie, którego znaydowali się dawni Kadeci w paradnych mondurach, z byłym Jenerałem swoim JW. Wodzińskim; nakoniec deputacyi miasta. Audiencya członków seymu, była naydłuższa; trwała bowiem blisko godziny.

Tegoż wieczora, obydwa tuteysze teatra, Franduzki i Polski, otworzyły dla publiczności bezpłatne widowiska. — Miasto całe oświecone było rzęsistym ogniem; szczególniey zaś iaśniały dwa arki tryumfalne. Pierwszy przy rogatkach Wolskich, miał napis: *Caelo demissus ab alto.* Drugi przed zamkiem przy posągu *Zygmunta* wystawiał: w górze pod złotym orłem napis: *Venit et lux facta est;* po prawey stronie *Minerwę* powożącą *Marsa*; po lewey *Cererę* z rogiem obfitości, w powozie ciągnionym od wołów; pod temi ofiarne kadzidła. Wszystko to wyobrażało się w przezroczystości ogniowey. Po bokach tego arku stały dwie piramidy i amfiteatra dla muzyki. — Na wielu domach prywatnych widzieć można było stosowne do uświetnienia dnia tego transparenta i napisy; z których przytoczemy następuiący:

Relever un Etat et lui rendre son nom
N'est que l'oeuvre d'un Dieu ou de *Napoléon.*

Co w Polskim ięzyku tak się wyłożyć może:

Wznosić upadłe Państwa, wracać im imiona
Dziełem tylko iest Boga lub *NAPOLEONA.*

z Berlina d. 20. Grudnia.

Imperator Alexander dał Naczelnikowi Insurjentów serwiańskich, Czerni-George, tytuł Jenerała Leytnanta i orderem rossyiskim go ozdobił.

N. Cesarz NAPOLEON uwolnił Xięztwa Gotha i Altenburg od kontrybucyi 2

millionów 700,000 franków. Kraie Xiążęcia Reufs zyskały także uwolnienie od wszelkiey kontrybucyi francuzkiey. Kontrybucyą na Elektorstwo saskie nałożoną podaią na 16 millionów talarów.

Z Węgier transportuią za zezwoleniem Dworu Wiedeńskiego 18,000 antałów wina dla Wielkiey Armii francuzkiey. Baron Feller zawiaduie tym liwerunkiem.

Doktor prawa Beaufort w Strażburgu kazał wydrukować proiekt o połączeniu wszystkich chrześciańskich gmin, i Cesarzowi go przypisał. Na czele tego pisma położył następuiący napis wyięty z listu do Efezow: *Jeden Bóg, ieden Cesarz, iedna religia, iedna wiara, ieden chrzest, iedno dobro powszechne.* —

Marsz woysk trwa ciągle. Jenerał Oudinot odebrał od Cesarza zlecenie, ażeby sobie wybrał 14,000 naywalecznieyszych żołnierzy do pewney wyprawy.

JP. Denon, Direktor Museum NAPOLEONA, przybył tu z Paryża. Zlustrował iuż wszystkie zamki Krolewskie i wybrał przedmioty kunsztów, które godne są bydź połączone z skarbami tego rodzaiu, które Francya posiada. Do tych należą szczegolniey 4 piękne konie bronzowe i inne ozdoby bramy Brandeburgskiey.

F r a n c y a.

z Paryża d. 6. Grudnia. — Dnia 2. t. m. była nadzwyczayna sessya Senatu Zachowawczego. Arcykanclerz Państwa (Cambaceres) podał Senatowi umieszczone w poprzedzaiącym numerze gazety Poselstwo Cesarza w Berlinie dnia 21. Listopada wydane, tudzież obydwa raporta Xiążęcia Benevent dnia 15. i 20. Listopada iako też prawo o blokadzie przeciw Anglii. Miał przy tey okoliczności mowę, w którey między innemi rzekł: „Umiarkowanie Zwycięzcy, naywiększe usiłowania woiennego ieniuszu, naypamiętnieysze dzieła Armii francuzkiey nie zdołały ieszcze przywrócić powszechnego pokoiu w Europie. Anglia przywłaszcza sobie handel całego świata; Rossya rozpościera niespokoyność na Połnocy i nawet na Południu niepodległości Porty ottomańskiey zagraża. Wśród tych zamachów i intryg JC. K. Mć musiał opuścić drogę pokoiu, którego sam iako Zwycięzca szukał. Odtąd muszą chcieć pokoiu ci, którzy do woyny wyzywali; muszą uczuć okropne skutki woyny wszyscy ci, którzy się w nię plątać daią; muszą wszystkie gabinety bydź postawione w szczęśliwey niemożności prowadzenia woyny, gdyby się znowu oszukać dały, a pokonywani tak często Xiążęta dowiedzieć się maią, że także łagodność swoie ma granice, i że berło, którym kierować nie umieią, w ich ręku skruszone bydź może. Wreszcie, lud, co przyięte od wszystkich polerownych narodów prawa nogami depce, musi bydź odcięty od wszelkiego związku z ucywilizowanymi narodami. Dla tey przyczyny musi więc JC. K. Mość tak długo posiadać zawoiowane kraie, oddalaiąc z nich wszystkich burzycielów spokoyności, dopoki Anglia nie uzna prawideł, które we wszystkich polerownych narodach łagodzą nieiako nieoddzielne od ich zatargów klęski; — musi one posiadać aż do owego punktu czasu, w którym się przez słuszną nadgrodę uiściemy z naszych obowiązków względem naszych Sprzymierzeńców, aż do powszechnego pokoiu." — Po przeczytaniu poselstwa Cesarza i obudwoch raportów Xiążęcia Benevent, Ministra Z. I., wniesiono nową uchwałę Senatu, podług którey w roku 1806, z Francuzów w roku 1787 urodzonych, 80,000 rekrutów wybranych bydź ma. Senat podał ten proiekt Kommissyi z 5 członków do roztrząśnienia, która onegday tak względem cesarskiego dekretu blokady iako też względem Senatus-Consultum tyczącego się 80,000 rekrutów rapport zdała, poczém dekret, zaproponowane Senatus-Consul-

tum, i adrefs podziękowania Cesarzowi, na wniosek mowcy Kommissyi, JPana Lacepede, iednomyśl ie przyięte zostały.

Monitor donosi z Wiednia dnia 17. Listopada: „Imperator Alexander odwołał nowego posła przy dworze Wiedeńskim, Xiążęcia Kurakina, który tu od 6 miesięcy oczekiwany był. Hrabia Razumowski, ieden z nayczynnieyszych stronników Anglii, piastować będzie daley ten urząd poselski, który miał był złożyć w tenczas, kiedy Rossya na chwilę od wpływu Anglii wolna była, i zdawała się szczerze pragnąć pokoiu."

z Moguncyi d. 4. Grudnia. — Pierwsza legia połnocna iuż uorganizowaną została przez Jenerała Dywizyi Zaiączka i kommenderuiącego Adiutanta Henin de Cüvillier. Polacy z tak wielką chęcią zaciągali się do tey legii, iż wkrótkim czasie nad komplet swoy powiększoną została. Wczoray wymaszerowała ztąd do Berlina, wykonawszy wprzod przysięgę wierności Cesarzowi Napoleonowi. Jenerał Zaiączek miał przy tey okoliczności mowę do Polaków, która w nich naywiększy wzbudziła entuzyazm.

Królestwo Neapolitańskie.

z Neapolu d. 17. Listopada. — Król Józef wyznaczył Deputacyą z 4 członków, dla powinszowania tryumfów swemu Bratu, Cesarzowi. Dnia 9. obchodzona była wielka uroczystość na honor zwycięztw Wielkiey Armii.

Włochy.

z Wenecyi d. 30. Listop. — W Istryi zgromadza się pod Jenerałem Marmont znaczna armia francuzka, którey cel nie iest wiadomy.

Państwo niemieckie.

z Norymbergi d. 5. Grud. — Druga legia polska, która się tu uformowała, ruszy iutro do Szpandau, gdzie się z pierwszą legią złączy.

Gazeta w Hanau wychodząca zawiera odezwę JW. Jenerała Kościuszki do iego Ziomków dnia 1. Listopada w Paryżu wydaną.

Austrya.

z Wiednia d. 3. Grudnia. — Hrabia Stadion, Minister Z. I. podał dnia 27. t. m. francuzkiemu posłowi przy tuteyszym dworze notę, która, iak głoszą, zawiera zapytanie względem odezwy przez Jenerała Dąbrowskiego do Narodu polskiego wydaney. — Wczoray i dziś odprawione były w obecności Cesarza wielkie konferencye tyczące się stosunków teraźnieyszych okoliczności czasu.

Turcya.

z Stambułu d. 9. Listopada. — Jenerał Sebastiani, tuteyszy poseł francuzki, miał w tych dniach tayną konferencyą z Wielkim Sułtanem w nayściśleyszém Incogito. Francuzki Senator, Doulcet Pontecoulant, przybył tu w tych dniach. Przybyli tu także 2 posłowie Króla Perskiego, Fatali Shach, z których ieden udał się natychmiast do francuzkiey główney kwatery w towarzystwie francuzkiego Tłomacza, Pana Joubert, który niedawno z Indyow wrócił. Przedmiot poselstwa tego ma bydź wielkiey nader wagi.

Anglia.

z Londynu d. 29. Listopada. — Sekretarz Stanu, Lord Howick, doniosł dziś urzędownie Lordowi Maiorowi o opanowaniu Hamburga przez woyska francuzkie, o skonfiskowaniu własności kupców angielskich i przyaresztowaniu znayduiących się w tém mieście Anglików.

Murzyni w Santodomingo odparci zostali, iak słychać, przez Jenerała Ferrand z stratą 4 do 5000 ludzi.

Dodatek

Do Nro. 110.

GAZETY POZNAŃSKIEY

DODATEK.

Uwiadomienie. Podług doniesienia powiatowego poborcy Weiss z Kościana: zrabowano w nocy z dnia 5. na 6. Listopada t. r. przez gwałtowne dobycie się 2000 tal. z kassy powiatu Kościańskiego i Wschowskiego w izbie iego będącey. — Stosownie do tego doniesienia weszli do izby oknem zaraz po 12 godzinie w nocy, dway zakapieni ludzie rownego wzrostu, maiąc na sobie niebieskie płaszcze. Jeden z nich maiąc instrument w ręku, drugi zaś laternę pod płaszczem, przymusili Weissa, aby im dał klucz do kassy. — Wzięli z niey 4 wielkie worki zawieraiąc każdy w sobie po 500 tal. w pruskiey grubey monecie, w iednym z tych znaydowały się całe talary, w trzech zaś dwunastowki, i z tem oddalili się prętko. — Zapewnia Weiss, iż ich osob oznaczyć daley niemoże. Ponieważ na odkryciu popełnicielow tegoż rabunku wszystko zależy, a dotąd na prożno wyszło usiłowanie w tey mierze, więc wzywa się nietylko wszelkich zwierzchności, lecz i cała publiczność ninieyszem, aby wszelkie do odkrycia tegoż prowadzące wiadomości uważać, ścigać i sądowi w Kościanie, lub podpisanemu Krymin. Senatowi donieść, i osoby podeyrzane do aresztu sądowego oddać, i albo do wspomnionego sądu w Kościanie, lub też do inkwizytoryatu w Poznaniu za powroceniem kosztow odesłać kazały. W Poznaniu dnia 19. Grudnia roku 1806.

Senat Kryminalny.

Uwiadomienie. Podług doniesienia nam przez tuteyszego mieszczanina i cieśli Rekwitz uczynionego, iż temuż dwoch Cesarsko-Francuzkich żołnierzy woz z połkoszkami okuty wraz parę koni, z ktorych ieden maści karey, drugi gniadey za 6 talerow 12 dobr. gr. przedali, ktory to woz prawnemu właścicielowi za powroceniem kosztow napowrot gotow iest oddać, a zatym niewiadomy właściciel wzywa się, aby wspomniony woz i konie za powroceniem wydatkow i kosztow niniewszego obwieszczenia wciągu dni 14 za złożeniem poprzedniey przyzwoitey legitymacyi odebrał.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

Magistrat.

Kotecki. Stelzer.

Uwiadomienie. Portret Cesarza Francuzow, iak nayprzedniey sztychowany, przedaie się po zł. polsk. 3, także illuminowany po zł. polsk. 6 w Poznaniu u Jozefa Horny i kompanii.

Uwiadomienie. Gdy lekcye w tuteyszém Gimnazyum zwyczaynym teraz znowu dawaią się porządkiem, zatém po Swiętach czekamy powrotu uczniow dotąd oddalonych. W Poznaniu d. 26. Grudnia roku 1806.

Wolfram.

Uwiadomienie. Moy Syn Jozef zginął od 4. niedziel z domu oycowskiego, i mimo wszelkiego wypytywania się nie mogłem się o nim dowiedzieć, iak tylko, że był w Swarzędzu na wozie, ktory do iakiegoś oficyera francuzkiego należał, i do Srody iachał. Ma 11½ lata, zupełną twarz, blond włosy, i nosił naostatku zielono-wyblakły molowy surdut. Mowi po niemiecku i po polsku. Gdyby Magistrat policyi, lub kto inny o nim się dowiedział, upraszam, ażeby mu do przybycia tu iego dopomogł. Koszta powrocę z naywiększym podziękowaniem natychmiast.

W Poznaniu dnia 27. Grudnia roku 1806.

Maciey Seidel,
mieszkaiący na Przedmieściu S. Marcina Nro. 54.

Uwiadomienie. Zginęło parę koni, obydwie klacze, iedna iasno-gniada w szostym roku, druga skaro-gniada łysa w piątym roku, cztery nogi pod pętliny białe. Te konie były użyte do przewiezienia chleba woysku francuzkiemu do Sąpolna, z tamtąd przyprzężone do innych koni, i oddane innemu wozicielowi poszły ku Poznaniowi. Uprasza się iak naymocniey, ieżeli gdzie będą postrzeżone o doniesienie, albo o przysłanie ich do miasta Kostrzyna na poczcę. Przyzwoita nadgroda i koszta będą powrocone.

List gończy. Dezerter pruski, imieniem Fryderyk Omer, około 22 lat stary, włosy blond maiący, i około 5 stop wysoki, w surdut molowy granatowy i kapelusz okrągły z kokardą francuzką przybrany, ktory na ostatku w służbie za lokaia zostawał, ukradłszy parę koni, uciekł, z ktorych 1) ogier kasztanowaty z strzałką i białemi tylnemi nogami, K. X. oznaczony; 2) klacz kasztanowata 5 lat maiąca, z strzałką, i bardziey niższa niżeli wysoka, a zatym; wszystkie respect. zwierzchności upraszamy, aby w przypadku spotkania, gdzieżkolwiek tego wyżey opisanego winowaycy, iegoż aresztować, i wraz z końmi za powroceniem kosztow tutey odesłać raczyły.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

Dyrektoryum Policyi.

Czochron.

List gończy. Z służby Jmci Pana Kommissarza Ordonnatora Leborgne de Boigne uwolniony lokay imieniem Krystyan, odważył się dnia dzisieyszego z rana w imieniu bywszego Pana swego powozu, ktory Jmć Pan Adiutant Jaśnie Oświeconego Xiążęcia de Ponte-Corvo u siodlarza Szöfera zostawił, pożyczyć, aże on tegoż iuż pozno w wieczor na powrot nie oddał, przeto w porozumienie podpada, a tym bardziey, iż przy dalszym dowiadywaniu się wiadomość doszła, iż on od dni 3 z służby swoiey uwolnionym, przez co wielkie oszukaństwo okazuie się; a zatym wszystkie resp. woyskowe i cywilne zwierzchności upraszaią się, aby tegoż niżey opisanego Krystyana w spotkaniu gdzieżkolwiek wraz z powozem przytrzymać i za powroceniem kosztow tutey odesłać kazać. Tenże Krystyan iest około 5 stop 6 do 7 cali wysoki, twarzy brunatney, włosow czarnych, mocney konstytucyi ciała, zaszczycaiąc się przez swoią wesołą okazałość, mowi po niemiecku i po francuzku, pod płaszczem granatowym przybrany iest w krotką kurt'ę, chodzi w botach, i okrągłym kapeluszu. Ten powoz czyli kareta, iest Warszawskim modelem na iednem drągu, z osiami drzewianemi, materacem safianowym zielonym, i 2ma znacznemi laterniami po bokach opatrzona, przy ktorey 2 rzemienie dla znaku, wtyle zaś zamiast 4 kułtasow, tylko 3 się znayduią. Puklad zaś iest niebiesko, a dyszel czerwono lakierowany. W Poznaniu dnia 23. Grudnia roku 1806.

Direktorium Miasta i Policyi.

Czochron.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.